

858

199

W Y R O K

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Rzeszów dnia 30 sierpnia 1958 r.

Sąd Wojewódzki Wydział IV Karny w Rzeszowie w składzie następującym :

Przewodniczący : S.S.W. Ludwik Rybarczyk

Sebastian Kloc

Zawnicy :

Józef Wójcik

Protokolant : Maria Rembocha, Alicja Olech,
Romana Gawlikowska

przy udziale Wiceprokuratora Wojewódzkiego Andrzeja Grzysia

po rozpoznaniu w dniach 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 23, 24, 25, 26 i 28 lipca 1958 r. oraz w dniach 18, 19, 20, 21, 22, 23 i 27 sierpnia 1958 r. sprawy :

Józefa K O K O T A syna Józefa i Pauliny z d. Borczowa ur. 17.X. 1921 r. w Koblowie zamieszkałego w Darkowicach

/ Czechosłowacja / narodowości czeskiej, obywatelstwa czechosłowackiego, pochodzenia społecznego robotniczego, przynależności społecznej robotniczej, o wykształceniu

8 klas szkoły podstawowej, żonatego, ojca 2-ga dzieci w wieku 9 i 1 1/2 roku, z zawodu sluszarza, właściciela

domku jednorodzinnego, niekaranego, służącego w wojsku niemieckim w latach 1940 - 1941 przez trzy miesiące

w piechocie i na terenie Polski w stopniu szeregowca,

następnie w żandarmerii niemieckiej w latach od 1941-1944 r.

w stopniu starszego strzelca i w latach 1944 - 1945

w wojsku niemieckim w jednostce przeciwpancernej w stopniu

podoficera i w latach 1948 - 1949 w wojsku czechosłowackim

w piechocie w stopniu szeregowca, bez oręderów i odznaczeń



aresztowanego dnia 19 października 1957 roku na terenie Czechosłowacji i przekazanego władzom polskim w grudniu 1957 r. ,obecnie przebywającego w Centralnym Więzieniu w Rzeszowie

oskarzonego , o to , że

w okresie okupacji niemieckiej w Łańcucie i na terenie powiatu łancuckiego , jako funkcjonariusz niemieckiej żandarmerii, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej, prześladowanej przez władze niemieckie ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych i rasowych-

I. na przedstrzeni 1941 roku

- 1/ w Albigowej , strzałami z pistoletu pozbawił życia rodzinę Chaima Natana - składającą się z dwóch osób, oraz Żydówkę o nieustalonym nazwisku,
- 2/ w Łańcucie , na cmentarzu żydowskim, strzałem z pistoletu zabił Żydówkę o nieustalonym nazwisku,
- 3/ w Albigowej, brał udział w rozstrzeliwaniu pięciu mężczyzn narodowości żydowskiej o nieustalonych nazwiskach,
- 4/ w Łańcucie , w więzieniu, strzałem z pistoletu zabił mężczyznę narodowości żydowskiej o nieustalonym nazwisku,

II. na przestrzeni 1942 r.

- 1/ w Łańcucie ,na ulicy Wałowej i Słowackiego, brał udział w rozstrzelaniu osób narodowości żydowskiej, a między innymi Goldy Goldman , N. Wurma oraz innych, w ogólnej ilości około 20 dwudziestu osób,
- 2/ w Łańcucie na cmentarzu żydowskim , strzałem z pistoletu zabił Żydówkę Pohorille ,
- 3/ w Łańcucie , w ogrodzie przy ul. Krakowskiej, strzałami z pistoletu pozbawił życia Barucha Waissmana, Marię Walga, Szyję Feniga i Józefa Feniga , oraz Żyda o nieustalonym





żydowskiej,

31/ w Łańcucie, na dziedzińcu sądowym, strzałami z pistoletu
letu pozbawił życia sześciu junaków narodowości polskiej
o nieustalonych nazwiskach,

✓ 32/ w Łańcucie, na dziedzińcu sądowym, strzałem z pistoletu
zabił Wojciecha Bieniasza,

III. na przestrzeni 1942 roku

✓ 1/ w Łańcucie, na cmentarzu żydowskim strzałami z pistoletu
pozbawił życia Żydówkę i dziecko o nieustalonych nazwiskach,

2/ w Łańcucie, obok cmentarza żydowskiego, pozbawił ży-
cia dwie Żydówki o nieustalonych nazwiskach,

✓ 3/ w Łańcucie przy ul. Dominikańskiej, brał udział w rozstrze-
liwaniu dziesięciu mężczyzn narodowości polskiej,

4/ w Husowie, strzałem z pistoletu zabił Władysława Nycza,

5/ w Budach Łańcuckich, Kopaniu i Opaleniskach, brał
udział w rozstrzelaniu - Franciszka Forystka, Jana Bartnika,
N. Pelca, Wojciecha Sobali, Anieli Małek, Józefa Kojdra,
Elżbiety Kubät, Władysława Kłoca i Mateusza Kubisa,

6/ w Łańcucie, na dziedzińcu więziennym, strzałem
z pistoletu zabił Iwana Sokulskiego,

7/ w Cierpiszu, strzałem z pistoletu zabił chłopca, • nie-
ustalonym nazwisku,

8/ w Łańcucie, na żydowskim cmentarzu, strzałami z pistoletu
pozbawił życia dwóch mężczyzn o nieustalonych nazwiskach,

✓ 9/ w Łańcucie, na żydowskim cmentarzu, strzałem z pistoletu
zabił Marię Słan,

IV. na przestrzeni 1944 roku

✓ 1/ w Białoobrzegach, strzałem z pistoletu, zabił Władysława
Jarosza,

2/ w Żołyni, brał udział w rozstrzelaniu Jana Nicponia
i Żydówki o nieustalonym nazwisku,

✓ 3/ w Markowej, brał udział w rozstrzelaniu rodziny żydowskiej
kłej - Goldmanów i Szalów - składającej się z osmiu osób, oraz

Józefa, Wiktorii, Stanisławy, Barbary, Stanisława, Franciszka i Marii Ulmów.

Czyny powyższe stanowią przestępstwa z art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. w brzmieniu obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1946 r. / Dz.U.Nr. 69 poz. 377 /.

O R Z E K Ł A :

oskarżony Józef Kokot winien jest popełnienia zarzucanych mu przestępstw opisanych wyżej w ustępie II, punkt : 1, 2, 3, 5, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 24, 25, 28, 30 i 32 / 1942 roku ; w ustępie III-cim punkt : 1, 3, i 9/ 1943 r, oraz w ustępie IV-tym punkt : 1 i 3/ 1944 r. to jest dokonania zbrodni przewidzianej w art.1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r, o wymiarze kary dla faszystowsko- hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego / tekst jednolity Dz.U.z dnia 15.XII.1946 r. Nr. 69 poz. 377 / + popełnionej w ten sposób, że :

- a/ w 1942 r. w Łańcucie na ul. Wałowej i Słowackiego brał udział w rozstrzelaniu osób narodowości Żydowskiej, a między innymi Goldy Goldmann, N. Wurma i innych osób w ilości bliżej nie ustalonej;
- b/ w 1942r w Łańcucie brał udział w doprowadzeniu Żydówki Pohorille na miejscowy cmentarz żydowski w celu jej rozstrzelania, gdzie następnie strzałami z broni palnej została zabita ;
- c/ w 1942 r. w Łańcucie w ogrodzie przy ul.Krakowskiej brał udział w rozstrzelaniu osób narodowości Żydowskiej, a to : Barucha Weismana, Marii Walgenfeld, Szyli Fenig, Józefa Fenig oraz Żyda o nie ustalonym nazwisku ;
- d/ w 1942 r. w Łańcucie przy ul. Grunwaldzkiej brał udział w rozstrzelaniu rodziny Żydowskiej Krescha składającej się z trzech osób;
- e/ w 1942 r. w Łańcucie na dziedzińcu sądowym strzałem z pistoletu zabił głuchoniemego mężczyznę narodowości Żydowskiej o nie ustalonym nazwisku ;
- f/ w 1942 r. w Łańcucie na ul. Zamkowej koło synagogi strzałem z pistoletu zabił Żydówkę o nie ustalonym nazwisku ;
- g/ w 1942 r. w Łańcucie na Wielkim-Rynku strzałem z pistoletu zabił Żydówkę o nie ustalonym nazwisku ;
- h/ w 1942 r. w Łańcucie - brał udział w doprowadzeniu na cmentarz żydowski co najmniej dziesięć osób narodowości Żydowskiej o nie ustalonych nazwiskach w celu ich rozstrzelania ;



147866

delegowany ~~z~~ z wojska do służby pomocniczej policyjnej, a następnie do żandarmerii. Ponieważ oskarżony Kokot jako ~~słowianin~~ były obywatel Czechosłowacki władał językiem słowiańskim i szybko mógł opanować język polski, dlatego władze niemieckie wykorzystując tę okoliczność od razu przesłali go do służby żandarmerii na tereny okupowane Polski. W połowie stycznia 1941 roku oskarżony został przydzielony do jednostki policyjnej stacjonującej w Nisku, skąd po bardzo krótkim pobycie z początkiem 1941 r. przeniesiony został służbowo do żandarmerii niemieckiej w Łancucie, gdzie oskarżony pozostał już do końca okupacji hitlerowskiej.

Na terenie Łącuta oskarżony Kokot w sposób jak najbardziej gorliwy wykonywał swe nieczne obowiązki żandarma niemieckiego, chcąc w ten sposób przypodobać się i jaknajbardziej "przysłużyć się" okupantowi hitlerowskiemu. W czasie, całego okresu pobytu na terenach Łącuta oskarżony Kokot w sposób wyrafinowany i jaknajbardziej niktzemny idąc na rękę okupantowi hitlerowskiemu mordował ~~ludzi~~ niewinnych ludzi Polaków i Żydów wykonując w ten sposób w praktyce ogólne założenia hitleryzmu dotyczące likwidacji narodu polskiego oraz Żydów. W 1942 r. w czasie, gdy władze hitlerowskie przystąpiły do palnowej likwidacji Żydów tworząc t.zw. "geta", oskarżony Kokot wykorzystując swe uprzywilejowane w tym czasie stanowisko żandarma w sposób bezwzględny i niktzemny wykonywał wszystkie polecenia swych władz przełożonych. W łącznych wypadkach jakkolwiek okoliczności były bardzo sprzyjające i istniała możliwość uratowania wielu osobom życia, oskarżony Kokot w żadnym przypadku w stosunku do Żydów z takich okoliczności nie korzystał, lecz zawsze w sposób bezwzględny i charakterystyczny dla służbów hitleryzmu - strzałem z pistoletu w tył głowy mordował niewinnych ludzi, w tym dzieci i kobiety narodowości żydowskiej i polskiej.

Pobyt oskarżonego Kokota na terenie Łącuta zapisany został w historii społeczeństwa łancuckiego krwawymi zgłoskami. W czasie tego pobytu oskarżony Kokot w sposób bezlitosny i bezwzględny na terenie Łącuta i okolic osobiście zamordował kilkadziesiąt osób narodowości polskiej i żydowskiej jak również brał udział wraz z innymi żandarmami w likwidacji większych grup osób narodowości polskiej i żydowskiej i tak: latem 1942 r. na posterunek żandarmerii niemieckiej w Łancucie zgłosił się konfident współpracujący z okupantem niejaki



885
166

na wiare i ze w niniejszym przypadku o jakiegokolwiek omylce co do osoby oskarzonego nie moze byc mowy.

Z tych tez wzgledow wyjasnieniem oskarzonego Koketa Sad nie dal wiary i w calosci oparl sie na calkowicie przynuwajacych zeznaniach swiadka Walentego Wesia.

Ostatnie ~~dwie~~ zbrodnie oskarzony popeknil w 1944 roku na terenach powiatu lancuckiego, a to: w Bialebrzegach pow. Lancut zastrzelil Wladyslawa Jaresza oraz w Markowej pow. Lancut brał udział w likwidacji rodziny zydowskiej Goldmannów i Szalów składającej się z osmiu osób oraz rodziny polskiej Ulmów, składającej się z siedmiu osób, u której Żydzi ~~nie~~ ci ukrywali się. Do obydwóch przestępstw oskarzony częściowo przyznał się do winy, a mianowicie odnośnie zastrzelenia Władysława Jaresza, oskarzony przyznał, że był obecny na miejscu zbrodni z tym, że Władysława Jaresza według wersji podanej przez oskarzonego miał zastrzelić towarzyszący oskarzenemu drugi żandarm nazwiskiem Glenz; jak również oskarzony przyznał się, że brał udział w likwidacji rodziny żydowskiej i polskiej w Markowej, z tym jednak, że zaprzeczył, by kogokolwiek tam zastrzelił, tłumacząc się, że wszystkie te osoby zastrzelone zostały z rozkazu komendanta posterunku żandarmerii Dieckena przez innych żandarmów, a oskarzony Koket miał stać rzekome tylko na obstawie.

Fakt zastrzelenia Władysława Jaresza przez oskarzonego Koketa został w sposób nie budzący najmniejszej wątpliwości potwierdzony zeznaniami świadków Anny Jaresz i Ireny Rademan t.j. żony i córki zamordowanego Władysława Jaresza, które obecne były krytycznego dnia na miejscu zbrodni.

Świadkowie ci w sposób jak najbardziej obiektywny a zarazem stanowczy i nie budzący najmniejszej nawet wątpliwości podali, że Władysława Jaresza zastrzelił wyższy wzrostem żandarm, którym jak się później okazało był oskarzony Koket /zob. zeznania świadków Ireny Rademan i Anny Jaresz str. 104 - 107 protokołu rozprawy głównej /.

Słuchany na tą okoliczność oskarzony Koket przyznał również fakt ten, że na miejscu zbrodni było obecnych tylko dwóch żandarmów t.j. oskarzony i drugi żandarm nazwiskiem Glenz. Jednocześnie oskarzony Koket przyznał, że żandarm Glenz był niższy wzrostem od oskarzonego i sięgał mu mniej więcej do uszu oraz, że żandarm Glenz nie mówił po polsku i był od oskarzonego starszy o około / zob. str. 26 prot. rozpr. gł. - wyjaśn. esk. Koketa. /.



886

167

Ta część wyjaśnienia oskarżonego Kokota całkowicie zgadza się z zeznaniami świadków Anny Jaresz i Ireny Radoman, które zgodnie podały, że właśnie ten wyższy wrzostem żandarm /oskarżony Kokot / mówiący po polsku, zastrzelił Władysława Jaresza.

W oparciu o zeznania świadków Anny Jaresz i Ireny Radoman Sąd w sposób nie budzący żadnej wątpliwości ustalił, że Władysława Jaresza zastrzelił właśnie esk.Kokot.

Z tych też względów wyjaśnieniem oskarżonego jakoby Władysława Jaresza miał rzekomo zastrzelić żandarm Glenz - Sąd nie dał wiary, przyjmując je jedynie jako gołosłowny i wykrętny sposób obrony.

Odnosnie rozstrzelania w Markowej pow. Łańcut rodziny żydowskiej Goldmanów i Szalów składającej się z osmiu osób i rodziny polskiej Ulmów składającej się z siedmiu osób, Sąd w dużej mierze oparł się na zeznaniach świadka Edwarda Nawojskiego, który w zeznaniach swych w sposób szczegółowy podał okoliczności dotyczące tej krwawej i okrutnej zbrodni. W oparciu o zeznanie tego świadka Sąd ustalił, że oskarżony Kokot krytycznej roli brał aktywny udział w likwidacji rodzin żydowskich Goldmanów i Szalów i rodziny polskiej Ulmów i że oskarżony Kokot osobiście zastrzelił wówczas bliżej nieustaloną ilość osób, w każdym razie jak to wynika z zeznań świadka Nawojskiego co najmniej trzy osoby t.j. jednego mężczyznę i dwoje dzieci / zob. zeznania świadka Edwarda Nawojskiego str. 122 - 126 protokołu rozprawy głównej /.-

Opierając się na zeznaniach świadka Edwarda Nawojskiego Sąd częściowo nie dał wiary wyjaśnieniem oskarżonego Kokota, w których tłumaczył się on, że na miejscu likwidacji w Markowej nikogo nie zastrzelił i w tej części wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał jedynie jako gołosłowny i wykrętny sposób obrony.

Oprócz tych dwóch krwawych zbrodni w 1944 r. oskarżony Kokot w tym samym roku w Łańcucie brał jeszcze udział w rozstrzelaniu dziesięciu zakładników narodowości polskiej, którzy rozstrzelani zostali przez Niemców w odwet za zastrzelenie w Łańcucie wiceburmistrza Wejnarowicza.

Oskarżony Kokot w tym przedmiocie w całości przyznał się do winy, tłumacząc się, że do plutonu egzekucyjnego wyznaczony został rozkazem komendanta posterunku żandarmerii w Łańcucie Dieckena. W tej części wyjaśnienia oskarżonego



168 887

Kokota nie budzą żadnej wątpliwości i całkowicie zasługują na wiarę. W oparciu o wyżej powyższe wyjaśnienia potwierdzone zeznaniami świadków J. Sałustowicza, K. Młynka, Wł. Kaszycy i Romana Pałki Sąd przyjął, że oskarżony w miesiącu marcu 1944 r. brał udział w rozstrzelaniu 10 mężczyzn narodowości polskiej - zakładników.

Morderstwami dokonanymi w 1944 r. oskarżony Kokot zakończył swą krwawą i zbrodniczą działalność na terenie miasta Łańcuta i powiatu łańcuckiego.

Wszystkie opisane wyżej zbrodnicze czyny popełnione przez oskarżonego Kokota stanowią w całości jedną zbrodnię przewidzianą w art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego / Dz.U. Nr. 69 poz. 377 z dnia 15 grudnia 1946 - tekst jednolity./.

Oskarżony Kokot popełniając powyższe zbrodnicze czyny w każdym jednym przypadku zabijając osobiście względnie biorąc udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej narodowości polskiej i żydowskiej - szedł na rękę władzy państwa niemieckiego, o czym mowa jest w dyspozycji art. 1 pkt. 1 wyżej cytowanego dekretu. Kwalifikacja prawna z art. 1 pkt. 1 cytowanego wyżej dekretu zdaniem Sądu nie budzi żadnej wątpliwości. Zresztą kwalifikacja ta nie jest również kwestionowana przez obronę oskarżonego, przy czym obaj obrońcy oskarżonego kwalifikację powyższą uznają za całkowicie słuszną i zasadną. W związku z kwalifikacją prawną obaj obrońcy oskarżonego zgodnie wnieśli o przyjęcie, iż oskarżony Kokot we wszystkich przypadkach działał z rozkazu i zgodnie z tym obrona wniosła o zastosowanie w stosunku do oskarżonego w oparciu o przepis art. 5 cytowanego dekretu - nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Powyższe wywody w przedmiocie zastosowania art. 5 wyżej cytowanego dekretu Sąd uznał za nietrafne, przy czym zważył, co następuje:

Najjaskrawszym przykładem, który całkowicie wyklucza możliwość ewentualnego przyjęcia rozkazu w działaniu oskarżonego Kokota stanowi fakt zastrzelenia przez oskarżonego w maju 1944 r. w Białobrzegach pow. Łańcut Władysława Jaresza podejrzanego o przynależność do podziemnej organizacji.



nadzwyczajnego złagodzenia kary.

889
170

Odnośnie kwalifikacji prawnej popełnionych przez oskarżonego zbrodni Sąd stanął na stanowisku, że mimo różnorodności co do czasu, miejsca i formy popełnionych przez oskarżonego czynów, czyny te mają charakter jednorodzący i przejawiają zamiar pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego i współdziałania z władzą niemiecką na szkodę osób spośród ludności cywilnej. Dlatego też zgodnie z judykaturą Sądu Najwyższego i nauką prawa Sąd przyjął wszystkie te czyny jako jedno przestępstwo ciągłe - wymierzając oskarżonemu tylko jedną karę zgodnie z treścią art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31/8.1944 r. / Dz.U.Nr. 69 poz. 377 z dnia 15 grudnia 1946 r./.

Wymierzając oskarżonemu Kokotowi karę śmierci Sąd miał na uwadze fakt, że oskarżony czynami swoimi wyrządził społeczeństwu polskiemu olbrzymie niepowetowane szkody. Poza tym Sąd miał na uwadze, iż oskarżony wykonywując w szczególnie gorliwy sposób polecenia okupanta hitlerowskiego ~~przejawiając~~ ^{przejawiając} duży sadyzm w czasie mordowania niewinnych ludzi.

Biorąc pod uwagę wszystkie podane wyżej okoliczności Sąd uznał, że wymierzona oskarżonemu kara śmierci całkowicie odpowiada winie oskarżonego i stopniowi szkodliwości społecznej popełnionej przez niego zbrodni.

Uniewinniając oskarżonego Kokota od części zarzutów wymienionych w ~~punktach~~ akcie oskarżenia w ustępie I pkt. 1, 2, 3, 4 /1941 r.; ustępie II pkt. 4, 6, 7, 12, 13, 17, 19, 22, 23, 26, 27, 29, 31/1942; ustępie III pkt. 2, 4, 5, 6, 7 i 8/1943 oraz w ustępie IV pkt. 2/1944 r. - Sąd stanął na stanowisku odnośnie tych zarzutów ^{że} brak jest dostatecznych dowodów winy. Odnośnie tych wszystkich zarzutów oskarżony Kokot nie przyznał się do winy i tłumaczył się, że poszczególni świadkowie widocznie mylą się co do jego osoby. W tej części wyjaśnieniem oskarżonego Sąd całkowicie dał wiarę i dlatego od tej części zarzutów oskarżonego uniewinnił.

Uniewinniając oskarżonego Kokota w tej części Sąd miał na uwadze fakt, iż świadkowie na temat tych zarzutów zeznania swe składali w sposób sprzeczny z poprzednimi swoimi zeznaniami złożonymi już uprzednio w śledztwie i tak n.p. część świadków zeznając w początkowym stadium śledztwa, że słyszeli o konkretnych morderstwach dokonywanych przez oskarżonego później ~~na~~ ^{na} końcowym stadium śledztwa jak i na rozprawie twierdzili,

